

Footnotes

1. I am indebted to doc. Edmund Gussmann for his helpful suggestions which noticeably improved this paper.
2. SP3 assumes that the front high vowel is not part of the suffix, but rather of the stem. This solution is questionable, but even if it is accepted, it causes no problems for our analysis which requires the presence of two vowels regardless of whether /i/ is in the suffix or the stem.
3. An additional problem is created by nouns ending in dx /eg. melody, remedy/. They can either be claimed to end in a vowel or, alternatively, be treated as morphologically undivisible /see Szpyra 1982/.
4. In SP3 the rules of Gliding /i → y/ and Glide Vocalization /y → i/ are collapsed. This cannot be done with our rules, however, since Gliding must precede and Glide Vocalization must follow it.

References

Aronoff, M., Word formation in generative grammar, Linguistic Inquiry Monograph One, MIT Press, Cambridge, Mass., 1976

Chomsky, N. and M. Halle, The sound pattern of English, Harper and Row, New York, 1968

Grothens, J. and M. Shibatani, On some fundamental concepts in phonology, in: Essays on The Sound Pattern of English, D. Goyvaerts and G. Pullum /eds./, Story-Scientia, Ghent, 1975, pp. 505-575

Gussmann, E., Contrastive Polish-English consonantal phonology, PWN, Warszawa, 1978

Kiparsky, P., How abstract is phonology? in: Three dimensions of linguistic theory, O. Fujimura /ed./, Tokyo: MEC, 1973, pp. 5-55

Rubach, J., Cyclic phonology and palatalization in Polish and English, Wydziałowa Uniwersyteku Warszawskiego, Warszawa, 1981

Strauss, S., Against boundary distinctions in English morphology, in: Linguistic Analysis, 1979, 5, pp. 387-419

Strauss, S., Lexicalist phonology of English and German, Foris, Dordrecht, 1982

Szpyra, J., The concept of rule opacity and its usefulness for phonological analysis - evidence from Polish and English, in: Studia Anglica Posnaniensia, 1982, 14, pp. 221-237

Zwicky, A., The free-rice principle and two rules of complete assimilation in English, in: Papers from the Sixth Regional Meeting of the Chicago Linguistic Society, 1970, pp. 579-588

LUBELSKIE MATERIAŁY NEOFILOLOGICZNE — 1982

Bogdan Szymank

Eksperyment w najnowszych badaniach słowotwórczych

1. Ostatnie dziesięciolecie rozwoju gramatyki transformacyjno-generatywnej stoi pod znakiem krywego zainteresowania problemami morfologii, a w szczególności słowotwórstwa. Bez przesady można stwierdzić, że po okresie fascynacji ekshibicją, fonologią i semantyką nadszedł czas na gruntowne, nowoczesne opracowanie teorii słowotwórstwa ujmowanego w odniesieniu do struktury i funkcji leksykonu.

Wraz z pojawieniem się tej nowej dla gramatyki generatywnej problematyki obserwujemy stałe poszukiwanie bardziej wszechstronnych i adekwatnych metod badawczych. Jedną z ogólnie rozumianych metod badań słowotwórczych jest właśnie eksperyment.

Niniejszy artykuł stanowi przegląd najnowszych językoznawczych prac z dziedziny morfologii derywacyjnej, wykazujących dane pochodzące z badań eksperymentalnych. Prace tego rodzaju, a w szczególności takie, które przynajmniej nominalnie nawiązują do teorii gramatyki transformacyjno-generatywnej, są w naszym kraju nieliczne. Z konieczności więc większość omawianej literatury to prace angielskie lub amerykańskie, wykorzystujące materiał języka angielskiego. Artykuł kończy się wskazaniem na niektóre braki i słabości metody eksperymentalnej w jej kontrastacji ze specyficzną problematyką słowotwórczą.

2. Kwestię ewentualnej przydatności i roli eksperymentu w badaniach słowotwórczych rozważyć można próbując odpowiedzieć na następujące dwa pytania: 1/ Jakie problemy z dziedziny słowotwórstwa mogą być rozwiązywane /bądź tylko nawielane/ przy pomocy badań eksperymentalnych?, oraz 2/ Na czym, dokładniej rzecz u-

niując, polegają te eksperymenty /jak są zaprojektowane, przeprowadzone, i jakie są ich rezultaty/? Ponadto przegład skupia się na pytaniu pierwazym, a więc ma charakter problemowy. Szczegóły organizacjami i metodologii różnych doświadczeń omówione będą, z braku miejsca, jedynie w ogólnych zarysach i wybiórczo. W całości dostępne są one w literaturze, na jakiej się tu oparto.

3. Szczegółowe problemy słowotwórcze, jakie próbują się rozwiązywać na drodze eksperymentalnej, są następujące:

3.1. Status leksykalny formy /bodźca/

Zadanie, przed jakim stoją informanci biorący udział w odpowiednich eksperymentach, jest następujące:

Czy dana forma-bodziec /podana w postaci pisemnej lub dźwiękowej/ należy według Ciebie do języka X /języka ojczystego informanta/?

Ścisłej biorąc, wybór ten jest zwykle bardziej skomplikowany: chodzi o zaklasyfikowanie podanych form do jednej z trzech kategorii: /a/ wyrazów istniejących, faktycznie używanych w języku /words/; /b/ wyrazów możliwych, a więc potencjalnie istniejących /possible words/; /c/ wyrazów nieistniejących; niemożliwych /non-words, por. M. Aronoff /1980/, A. Cutler /1981//. Niekiedy pytanie o status leksykalny danej formy modyfikuje się dodatkowo, formułując je nieco inaczej dla trzech grup informantów biorących udział w tym samym eksperymencie. I tak w teście opisanym przez M. Aronoffa /1980/ jedną grupę osób zapytano o to, czy podane formy są w ich słowniku, drugą grupę informantów - o to, czy formy te należą do języka angielskiego, a trzecią - czy to są słowa, które coś znaczą.

Metoda, którą ogólnie tu przedstawił, nosi nazwę techniki decyzji leksykalnych /lexical decision task technique/, i, jak wiadąc, celem jej jest uzyskanie, w oparciu o intuicję użytkowników języka, odpowiedzi na pytanie, czy dany ciąg dźwięków /liter/stanowi jednostkę leksykalną badanego języka. Oczywiście technika ta, jak i problem z nią związany, wykracza poza ramy słowotwórstwa, ponieważ może ona również dotyczyć form niemożliwych, morfologicznie prostych.

Z naszego punktu widzenia istotne jest to, że w przypadku, gdy odpowiedź informanta na pytanie o status leksykalny danej formy jest pozytywna, możemy mu postawić pytanie następujące, i w ten spo-

śób podjąć kolejny problem, tym razem już czysto słowotwórczy.

3.2. Status słowotwórczy formy /bodźca/

Pytanie brzmi następujące:

Czy dana wyraz X to forma słowotwórcza pochodna /derywowana/, czy też morfologicznie prosta, niepodzielna?

Znowu pytanie nawiązuje wprost do intuicji językowej mówiącego, i zakłada odpowiedź "tak" lub "nie" /ewentualnie również:

"nie wiem", "nie mam własnego zdania na ten temat"/. W interesujących nas eksperymentach szczególnie znaczenie ma pozytywna reakcja informanta na postawione pytanie, tzn. przypadek, kiedy skłonny jest on uznać daną formę za wyraz derywowany. Wtedy bowiem można podjąć próbę doświadczenia zbadanie jednego z kluczowych zagadnień słowotwórstwa, a mianowicie problemu motywacji.

3.3. Motywacja

Zadanie jest tu następujące:

Wkaż formę X, która, według Ciebie, jest podstawą słowa-twórczą podanego derywatu Y.

Zadanie to może też raczej polegać na wyborze jednej z kilku ewentualnych podstaw słowotwórczych, kiedy materiał testowy obejmuje przypadki tzn. podwójnej /lub potrójnej/ motywacji. Wpominiane zadanie przybierać może rozmaite formy w praktycznej sytuacji eksperymentu. Może być np. zredagowane w dwu wersjach opisanych przez A. Nagórko-Kuśiel /1977:144-5/: "Wersja pierwsza zawierała gotowe parafrazę słowotwórcze rozpatrywanej leksyki, tzn. próby objaśnienia znaczeń językowych wyrazów z użyciem ich hipotetycznych podstaw słowotwórczych. Np. okładka - "to, co okładka kartki książki lub zeszytu", [...]. Informantów poproszono jedynie o odpowiedź /"tak" lub "nie"/, czy zaproponowane objaśnienia zgodne są z ich poczuciem językowym. W drugiej odmianie [...]. Przedstawiono jedynie zespłatrzoną, w instrukcję listę rzeczowników. Uczestnicy eksperymentu mieli odpowiedzieć na dwa pytania:

1. Czy potrafisz do każdego z podanych niżej wyrazów dobrać inny wyraz, bliski mu swoją formą i kojarzący się z nim znaczeniowo? [...]
2. Czy podanego przez siebie wyrazu użyłbyś objaśniając komuś znaczenie odpowiadającego mu słowa /np. dzielnica lub czudzoziemcowi/?"

Autorzy badający przy pomocy tego rodzaju eksperymentów intu-

istymne wyznaczenie motywacji słowotwórczej użytkownikom języka wskazują na szereg właściwości językowych, które mają wpływ na podjęcie decyzji przez informantów decyzyjne. I tak A. Nagórko-Kufci, biorąc pod uwagę derywaty o skomplikowanej budowie wewnętrznej, a więc dopuszczające możliwość uznania informanta o strukturze, a więc niej, stwierdza, iż "W reakcjach informanta o strukturze, chociaż najbardziej odległej od derywatu w zakresie jego żywej historii derywacyjnej", i dalej: "Narzucającą się podstawą słowotwórczą jest jednocześnie forma bez alternacji w stosunku do tematu słowotwórczego derywatu" /1977:146/. Uogólniając wyniki przeprowadzonego eksperymentu, autorka konkluduje, iż "na kształt odpowiedzi w znacznym stopniu wpływają stosunki formalne w lekturze, mniej zaś poczucie więzi semantycznej" /s.147/.

Inne prace akcentują znaczenie zasady rozpoznawalności podstawy w derywacie /= transparenty, por. R. Laskowski /1981/, A. Cutler /1981//, która to zasada ma zresztą znaczenie nie tylko w przypadku identyfikacji podstawy danego derywatu, ale również wpływa na wybór przez informanta jednego z kilku afiksów w podobieństwach /również: neologizmów/, a nawet zdaje się decydować o rodzaju reprezentacji leksykalnej, jaką otrzymuje podstawa słowotwórcza i derywat /D. Bradley /1980:53/, por. niżej/.

W badaniach wewnętrznej struktury derywatów intuicje słowotwórcze informantów wykorzystuje się nikielnie nie w celu identyfikacji podstawy słowotwórczej, ale wręcz przeciwnie - w celu wydzielenia afiksów. W obu tych przypadkach - gdy chodzi o poszukiwanie wyrazu motywującego, bądź też afiksu - problem postawić można nieco inaczej: jako problem granic międzyformalnych.

### 3.4. Struktura morfologiczna derywatu /lokalizacja granicy między podstawą i afiksem/

Zagadnienie to zostało zrealizowane w serii interesujących eksperymentów przeprowadzonych przez C.J. Wheeler i D.A. Schumsky'ego /1980/. Celem tych badań było uzyskanie informacji o tym, w jaki sposób i w którym miejscu mówicy ustalają granicę między podstawą a finalnym sufiksem derywacyjnym w niektórych typach słów angielskich. Bez względu na sposób przeprowadzenia eksperymentu /pismy lub usłny/, zadanie, przed jakim postawiono informantów, sformułowane było równie ściśle i klarownie:

/a/ Pionową kreśkę zamieść granicę między sufiksem i pozostałą częścią wyrazu /wyrazu podane w formie drukowanej/, lub: /b/ Po usłyszeniu danego wyrazu, powtórz go zwróć uwagę na nim końcówkę sufiksu /wyrazu odczytane przez eksperymentatora, a reakcja informanta rejestrowana na taśmie magnetofonowej/.  
Autorki przyznają, że przed przystąpieniem do eksperymentu podali jego uczestnikom /studentom psychologii/ przystępną definicję sufiksu, oraz kilka przykładów.

Materiał wykorzystany w tych eksperymentach obejmował losowo zestawioną listę wyrazów czterech typów:

- 1/ Wyraz o "niepewnym sufiksie" /'uncertain-suffix' words/, w których, głównie ze względu fonologicznych, granica między podstawą i sufiksem jest niewyraźna /np. decision, spiritual/, bądź też część słowa pozostała po odrzuceniu sufiksu nie stanowi samodzielnego wyrazu /np. pensive, loyal/;
- 2/ Wyraz bez sufiksu /'no suffix' words/, a więc morfologicznie niepodzielne /np. neighbour, parallel/;
- 3/ Wyraz z oczywistym sufiksem /'obvious-suffix' words/, np. kingdom, singer, drinkable;
- 4/ Wyraz nieistniejący, ale fonotaktycznie dopuszczalny, o zakończeniu przypominającym sufiksy angielskie /np. \*Globeable, \*Freskable/.

Wyrazy należące do drugiej i trzeciej kategorii wprowadzono do testu jako formy kontrolne, m.in. po to, aby stwierdzić, czy informanci właściwie rozumieją instrukcje podane przez prowadzącego eksperyment.

Brak nam miejsca, aby szczegółowo omówić wyniki tych eksperymentów i wypływać z nich wnioski. Konkluzje autorów rzucają interesujące światło nie tylko na kwestie słowotwórcze, ale również na problem kształtowania się zinternalizowanego systemu fonologicznego użytkownika języka, oraz poszerzenia się zakresu słownictwa w rozwoju ontogenetycznym mowy. Niektóre wnioski zdają się np. nawiązywać do wspomnianej już zasady rozpoznawalności podstawy w derywacie: niepewność, gdzie należy umieścić granicę pojawiała się w reakcjach informantów szczególnie często w przypadkach wystąpienia alternacji fonologicznych w punkcie junctury /np. decide - decision/. Decyzje informantów zakładać bywały również w teście pismym /zmienną ortografii w konsekwencji odmian-sufiksu /nawet wtedy, gdy zmiana taka nie odzwierciedlała

żądnych procesów fonologicznych, np. *glory* - *glori-ous*/. Podczas mówiąc, autorzy stwierdzają, że mówiący demy językiem nie zawsze rozczłonkują wyrazy złożone w ten sam sposób, a więc, być może, nie dysponują nawet identycznym inwentarzem morfemów.

### 3.5. Wybór jednego z formantów współfunkcyjnych

Zadaniem w pewnym sensie odwróconym do wyboru jednego z kilku możliwych podstaw słowotwórczych danego derywatu /por. wyżej - 3.3./ jest test polegający na dobraniu dla danej podstawy jednego spośród kilku afiksów współfunkcyjnych, co zabiega też o problem powstawania neologizmów słowotwórczych. Szczególnie interesująca jest przy tym sprawa czynników, jakie mogą wpływać na decyzyje informantów o wyborze takiego, a nie innego afiksu. Kwestii tej poświęcony jest m.in. artykuł A. Outler /1981/. Autorka, badając materiał angielski, dochodzi do wniosku, że wspomniana wyżej zasada rozpozawalności podstawy w derywacie to jeden z ogólnych czynników decydujących o wyborze jednego z dwu /lub więcej/ sufiksów tworzących paralelnie derywat, np. *hness* i *+ity*: *singer* - *hness* / *singer-ity*. Czynnik ten, określany inaczej jako *przejrzystość słowotwórcza derywatu /transparencj/,* uzależniony jest z kolei od charakteru granicy morfologicznej między podstawą i sufiksem: derywaty o strukturze wyznaczonej granicą słowa /*word boundary* - #/ są bardziej przejrzyste niż formacje zawierające granicę morfemu /*morpheme boundary* - +/, i właśnie z tego względu informanci zwykle preferują te pierwsze, szczególnie gdy chodzi o formy potencjalne /neologizmy/.

Problem wyboru jednego z formantów współfunkcyjnych badano również w odniesieniu do materiału języka polskiego. B. Strachalska /1978/ poddała takiemu eksperymentowi przedstawicieli specyficznej grupy użytkowników języka, a mianowicie ludzi dotkniętych afazją akustyczno-mnesticzną i ruchową. Eksperyment ten był więc o tyle nietypowy, że jakkolwiek w przypadku "normalnych" informantów badanie wyboru sufiksów współfunkcyjnych koncentruje się z natury rzeczy na formach potencjalnych i neologizmach, to w przypadku afazyków może ono również dotyczyć formacji "aktualnych", pospolicie używanych. Materiał w omawianym eksperymencie stanowiły nazwy wykonawców czynności /*nomina agentis*/, tworzone m.in. przy pomocy takich formantów, jak *-acz*, *-arz*, *-ciel*, *-ista*, *-nik*. Pytania kwestionariusza sformułowane były następująco:

### Jak się nazywa człowiek, który biega ?

*Jak się nazywa człowiek, który gra na organach ?*, itd., a więc miały postać parafrazy słowotwórczej - zawierający podaną explicite podstawę słowotwórczą oczekiwaną formacji. Autorka stwierdza m.in., że identyfikacja właściwego formantu, a więc i "trafność" wyrazu - formacji słowotwórczej w warunkach afazycznej dezintegracji mowy związana jest w dużej mierze z częstotścią występowania formacji jako elementów leksykalnych" /1978:204/. Znaczną utrudnieniem dla informantów-afazyków była konieczność uwzględnienia w niektórych przypadkach alternacji morfologicznych /np. *orze* - *oracz*/.

Omówione nieco wcześniej eksperymenty na materiale języka angielskiego przyjmują dystrybucję afiksów współfunkcyjnych jedynie za punkt wyjścia przy interpretacji wyników, a celem nadrzędnym jest nasświetlenie związanej z tym kwestii o znaczeniu bardziej fundamentalnym dla teorii słowotwórcstwa, a mianowicie problemu produktywności.

### 3.6. Produktywność reguł słowotwórczych

Sposób wnioskowania narzuca się tu dość jednoznacznie: intuicyjny wybór takiego, a nie innego formantu spośród dwu lub więcej afiksów współfunkcyjnych może świadczyć o jego większej produktywności względem pozostałej reszty. Tęgo rodzaju rozumowanie leży u podstaw eksperymentów opisanym przez M. Aronoffa /1980/ oraz F. Anshena i M. Aronoffa /1981/. Problem wyboru formantów ujeli oni w postaci /większej bądź mniejszej/ akceptowalności gotowych derywatów, a więc w formie techniki decyzji. Leksykalnych. W obu dowiedzczeniach materiał stanowił angielskie abstrakcyjne rzeczowniki odprzymiotnikowe tworzone przy pomocy sufiksów *-ity* i *hness*. Inny jest jedynie typ morfologiczny podstaw uwzględnionych w kwestionariuszu: raz chodzi o przymiotniki typu *Xive* /*creativity* / *creativityness*; M. Aronoff /1980//, a drugim razem o formy podstawowe w rodzaju *Xible* /*audibility* / *audibilityness*; F. Anshen i M. Aronoff /1981//. W obu przypadkach kwestionariusz zawierał /a/ słowa faktycznie istniejące, potwierdzone słownikowo; /b/ słowa potencjalne, możliwe; oraz /c/ słowa ni istniejące, o podstawach nonsensowych /zakonsonowanych, odpowiednio, na *-lye* /np. *\*remortlie* / oraz *-ible* /np. *\*remortrible*/.

Kwestionariusz sformułowany tu eksperymentów wynika ze swo-

istej wyjątkowości analizowanych typów słowotwórczych. Chodzi o to, że w obu przypadkach możliwe jest zwykłe dodanie sufiksu *+ity* i *#ness* do tej samej podstawy słowotwórczej. Nie ma więc tak charakterystycznej dla innych zestawów afiksów współfunkcyjnych /również w języku polskim/ wzajemnie wykluczającej się ich dystalizacji. Mp. wspomniane wyżej polskie sufiksy agentywne /-*acz*, -*arz*, -*ciel*, itd./, w efekcie działania rozmaitych ograniczeń ich łączliwości, nie stosują się w zasadzie do podstaw tego samego typu /jeśli pominąć nieliczne przykłady dubletów słowotwórczych/. Tak więc, sam pomysł eksperymentów opisywanych przez F. Anahena i M. Aronoffa mógł być zrealizowany jedynie dzięki temu, że za punkt wyjścia autorzy ci przyjęli zjawisko niewątpliwie marginalne z punktu widzenia systemu słowotwórczego jako całości.

Niemniej jednak interesujące przedstawiają się niektóre uogólnienia i wniośki obu autorów. Twierdzą oni np., iż użytkownicy języka angielskiego, gdy mają ocenić "akceptowalność" rozmaitych słów potencjalnych, kierują się w swych decyzjach intuicyjnym odczuciem produktywności reguł słowotwórczych tworzących te słowa. Równocześnie wspomniani autorzy polemizują z przytoczonym wyżej poglądem A. Cutlera /1981/ głoszącym, iż "akceptowalność" i wybór paralelnych derywatów zależy od stopnia ich morfologicznej i fonologicznej przejrzystości /*transparency*/ - co jest z kolei uwarunkowane charakterem granicy przysufiksowej: angielskie formacje zawierające sufiksy z granicą słowa /#, np. *#ness* / są bardziej przejrzyste niż równoległe formacje zawierające sufiksy z granicą morfemu /t, np. *+ity*/. F. Anshen i M. Aronoff /1981/ wykazali bowiem, iż w przypadku nominalizacji typu *Xibility* / *Xibilityness* formantów /a więc: sufiks *+ity* jest bardziej produktywny/, pomimo faktu, że formacje te są mniej przejrzyste w porównaniu z *Xibilityness*. Eksperyment podobny do opisanego powyżej przeprowadzony został przez E. Górską /1982/ na materiale polskich nazw agentywnych. Autorka ograniczyła się do dwu typów derywacji paralelnych: rzeczowników z sufiksem *-acz* /typu *skłesacz*/, oraz rzeczowników utworzonych formantem współfunkcyjnym *-ek* /typu *składak*/. Wszystkie formy ujęte w kwestionariuszu do wyrazy istniejące, potwierdzone słownikowo /jakkolwiek często rzadkie/, choć pytanie skierowane pod adresem informantów brzmiało. kaźdorazowo: czy dana formacja to, według Ciebie, słowo istniejące, potencjalne, czy też niemoż-

liwe /nieistniejące/ ? Analizując wyniki tego eksperymentu, autorka stwierdza, że rozkład reakcji informantów potwierdza większą produktywność formantu *-acz* w porównaniu z formantem *-ek*.

### 3.7. Struktura leksykonu

Obatani problem o dużym znaczeniu dla słowotwórstwa generatywnego, jaki pojawia się w omawianych tu pracach, dotyczy ogólnie rozumianej kwestii struktury leksykonu, a w szczególności charakteru relacji między reprezentacją leksykalną podstawy słowotwórczej a reprezentacją motywowanego przez tę podstawę derywatu. Dodać należy rzecz ujmując, pytanie sformułować można następująco: czy dany derywat i jego podstawa słowotwórcza mają wspólną, czy też odrębną reprezentację w leksykonie ? Eksperymentalne badanie tej kwestii na materiale języka angielskiego przedstawia artykuł D. Bradley /1980/. Autorka analizuje cztery typy nominalizacji o różnym stopniu potocznie rozumianej leksykalizacji: rzeczowniki utworzone sufiksami *#ness*, *#er* /agentywne/, *#ment*, oraz *+ion*. W oparciu o dane uzyskane ze skomplikowanego metodologicznie testu /opartego w zasadzie na technice decyzji leksykalnych/ autorka stwierdza kolejno, że rzeczowniki zakończone na *#ness*, *#er* i *#ment* są reprezentowane w leksykonie łącznie z ich podstawami słowotwórczymi.

Ekstem tego jest uproszczenie mentalnego inwentarza jednostek leksykalnych. Inaczej sprawa ta przedstawia się w przypadku nominalizacji na *+ion*. Autorka nie znajduje danych potwierdzających to, iż np. słowo *information* powinno mieć wspólną reprezentację z jego podstawą - *inform*. Wynik eksperymentu nie wskazuje też jednak definitywnie na konieczność rozłącznego potraktowania tych form w leksykonie. /Zarówno względy semantyczne /nieregularność znaczeniowa derywatu w stosunku do podstawy/, jak i fonologiczne przemawiają za oddzieleniem przypadków typu *+ion* od trzech pozostałych klas.

Tak więc ogólnym wyznacznikiem tego, jak dana para /podstawa; derywat/ powinna być potraktowana w leksykonie, jest na poziomie reprezentacji fonologicznej wystąpienie między sufiksem a podstawą odpowiedniej granicy: fakt wystąpienia granicy słowa /#/ w danej formacji /*X#ness*, *X#er*, *X#ment*/ decyduje, według autorki, o tym, że ta formacja i jej podstawa powinny otrzymać wspólną reprezentację leksykalną /w przeciwieństwie do derywatów z granicą morfemu -t/. Uogólniając tę hipotezę, D. Bradley konkluduje, że o postaci reprezentacji leksykalnej decyduje powiązanie podłoża między

dyj. podstępem a derzywatem.

4. Kończąc ten przegląd, chciałibyśmy wskazać na niektóre wady i słabości metody eksperymentalnej, ujmającej się w jej kontrowersji ze specyficznymi danymi empirycznymi, i teoretycznymi zdaniami badań słowotwórczych.

4.1. Wątpliwości co do trafności i adekwatności eksperymentów słowotwórczych wiążą się przede wszystkim z problemem kryteriów zastosowanych przy selekcji informantów. Jak stwierdził ich optymalną liczebność i reprezentatywność /w sensie wieku, płci, wykształcenia, poziomu inteligencji, itp./ w odniesieniu do pojęcia tzw. "ideal native speaker" ? Wydaje się, że rozwiązaniem idealnym w tym względzie byłoby angażowanie do eksperymentów tzw. przeciętnych użytkowników języka, jednak wątpliwe jest, czy taki użytkownik rozumiałby w pełni niezbędne objaśnienia do testu, i potrafił zgodzić się z oczekiwanym wykonaniem instrukcji. W praktyce, wazystkie niemal eksperymenty omówione powyżej prowadzone były na grupach studentów /eventualnie z wyłączeniem filologów/, lub uczniów szkół średnich. Tym samym, z pewnością nie osiągnięto statystycznie reprezentatywności w odniesieniu do wszystkich użytkowników języka.

4.2. Inna niedogodność, na jaką zwracają niektórzy badacze /por. A. Nagórko-Kufel /1977//, to brak spontaniczności w reakcjach informantów. Warunki, w jakich mają się oni posłużyć swą kompetencją słowotwórczą są z pewnością sztuczne, daleko odbiegają w tym względzie od sytuacji normalnej komunikacji językowej /m.in. dlatego, że brak jest zwykle szerszego kontekstu językowego i sytuacji jego/. Z tym wiąże się potrzeba pokonania naturalnej obojętności lub nawet niechęci informantów do zajmowania się zadaniami słowotwórczymi, a w szczególności - nowymi słowami /por. M. Aronoff /1980:72//.

4.3. Kolejny problem, przed jakim stoją eksperymentatorzy, to kwestia wyboru odpowiedniej formy eksperymentu: chodzi tu o jego postać pisemną lub ustną. Wydaje się, iż forma ustna jest trafniejsza /bardziej naturalna/, jednak wiąże się z nią pewne trudności natury technicznej /odpowiedniej rejestracji i interpretacji reakcji informantów/. W przypadku pisemnej formy eksperymentu ostępczny jego wynik może być bowiem zniekształcony przez wpływ takich czynników, jak podobieństwo ortograficzne między wyrazami /por. C.J. Wheeler i D.A. Schumsky /1980:21//. W każdym razie, pisemna forma

doświadczania wprowadza dodatkowy element sztuczności w porównaniu z formą ustną, a mimo to jest znacznie częściej stosowana w praktyce.

4.4. Z metodą eksperymentalną wiąże się również liczne wątpliwości o charakterze ogólnie metodologicznym, nie wynikające bezpośrednio ze specyfiki danych metodologicznych. I tak np. C.J. Wheeler i D.A. Schumsky /1980:7/ zwracają uwagę na to, że nie jest rzeczą pewną, czy dane uzyskane na podstawie eksperymentu stanowią w całości informację o zjawisku będącym przedmiotem badania. Istnieje bowiem możliwość, że dane takie są, przy najmniej częściowo, odzwierciedleniem czynników spoza sfery zainteresowania eksperymentatorów, np. czynników związanych z konkretną metodą zbierania danych. Aby zmniejszyć ten rodzaj niebezpieczeństwa, zaleca się zbieranie danych związanych z jednym problemem na drodze wielu różnorodnych technik eksperymentalnych, tak aby w efekcie można było wziąć pod uwagę jedynie wyniki, które są zbliżone i stabilne bez względu na obraną szczegółową metodę badania. Chodzi więc o uzyskiwanie danych, które wskazują niezmienną /a więc wiarygodną/ pomimo zmian i modyfikacji metodologii.

W sumie, wolno mi powiedzieć, że badania eksperymentalne nie są, i nie mogą być, najważniejszą, a tym bardziej - jedyną, metodą poznawania systemu słowotwórczego języka i kompetencji słowotwórczej jego użytkowników. Nie oznacza to jednak, że nie może to być metoda uzupełniająca i, po części przyznajmy, weryfikująca wyniki prac dedukcyjnych, pod warunkiem, że zostanie ona lepiej przystosowana do specyfiki analizowanego materiału, i że pozostawi się ją najlepszym brakom i niedociągnięciom.

#### Wykaz cytowanej literatury

- Ashen, F., Aronoff, M., Morphological Productivity and Phonological Transparency, "Canadian Journal of Linguistics", nr 26, 1981, s. 63-72.
- Aronoff, M., The Relevance of Productivity in a Synchronic Description of WF, [w:] Historical Morphology, red. J. Fisiak, Mouton, The Hague, 1980, s. 71-82.
- Aronoff, M., Schwabeveldt, R.W., Testing Morphological Hypotheses, "Annals of the New York Academy of Science", nr 318, 1978, s. 106-114.

- Bratley, D., Lexical Representation of Derivational Relations, [w:] Juncture, red. M. Aronoff i M.-L. Kean, Anna Libri, Saratoga, 1980, s. 37-56.
- Cutler, A., Degrees of Transparency in Word Formation, "Canadian Journal of Linguistics", nr 26, 1981, s. 73-77.
- Górska, E., A Way of Testing the Productivity of Word Formation Rules/WFrE/7, "Studia Anglica Posnaniensia", nr 14, 1982, s. 169-174.
- Łaskowski, R., Derwacja słowotwórcza, [w:] Pojęcie derwacji w lingwistyce, red. nauk. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, 1981, s. 107-126.
- Magrko-Kufal, A., O eksperymentach w badaniach słowotwórczych, "BPN", nr 35, 1977, s. 141-151.
- Strachalaka, B., Zaburzenia formacji słowotwórczych języka polskiego w sferze składowo-mnóstwowej i ruchowej, w: Badania lingwistyczne nad sferą, Ossolineum, Wrocław, 1978, s. 203-208.
- Wheeler, C.J., Schumsky, D.A., The Morpheme Boundaries of Some English Derivational Suffixes, "Glossa", nr 14, 1980, s. 3-34.

Summary

The article presents a critical review of recent experimental studies in Polish and English word formation. Attention is focused throughout on the types of issues in the theory of derivational morphology that are particularly suitable for experimental investigation. These include the lexical and derivational status of a given form/determined by means of the Lexical Decision Task Technique/, the problem of motivation, morphological build-up of a derivative /including identification of formative boundaries/, choice of co-functional affixes, productivity of word-formation rules, and the structure of the lexicon. In conclusion, several flaws and shortcomings of experimental methods in word-formation studies are pointed out.

Jerry Warakowski

A TYPOLOGY OF GRAFTITI

/Part 1/

Graffiti - unlabeled writing in public places - is not a uniform phenomenon. Generally it is identified with lots of meaningless scribbles, such as people's initials, names or declarations of their feelings - perhaps also dates and simple messages testifying to someone's presence at a given place. These traditional forms of graffiti are frowned upon by most decent folk and indeed it is little wonder. The number and variety of surfaces covered with inscriptions is great enough to talk about a social, and to some extent maybe even an environmental, problem.

Not all graffiti, however, is primitive and devoid of content. In many parts of the world, for example in England, much more sophisticated specimens can often be found. Although perhaps defacing property just as well, they are at least worth reading, being usually very witty and amusing. The humour of graffiti has largely to do with the structure of particular inscriptions and this seems an interesting object of study. In this article we want to show some of the patterns on which contemporary English graffiti is built. Thus, it is hoped, something like a typology of the phenomenon in question will arise.

Let us begin with the already classical example to the effect: KILROY WAS HERE. It can be found in many parts of the world and yet the man referred to was no great traveller. He was an inspector in one of the American shipyards during World War II and he used to write these words on the equipment he had checked. Later, however, other shipyard workers started scribbling them just for fun wherever they chose and soon the inscription could be found in places where it was obvious that Mr Kilroy could not have been. The idea spread very much beyond the areas where it was first